



„GLOB”
SPÓŁDZIELNIA PRACY

665

04-028 Warszawa, Aleja Solidarności 53
tel. 813 42 34 tel./fax 813 44 95

Gazeta Dolnośląska
Pl. Solny 2/3
50-060 Wrocław

236 9 - 10 - 2000
Nr z dn.

Ta joj, ta Zakaczawie

TEATR. Premiera bardzo legnicka

Prawie każde miasto ma taką dzielnicę pełną cudów – brzydką i zaniedbaną, w której toczy się barwne, intensywne życie. Nie każde miasto ma taki teatr, jaki ma Legnica.

Teatr, który uważnie i z czułością przygląda się swojemu miastu. Swojej dzielnicy. Sobotnią premierą „Ballady o Zakaczawiu” zespół teatru udowodnił, że Legnica to ciekawe miasto.

Z finezją i delikatnie

Był sobie Benek Cygan (Przemysław Bluszczyk). Żył na Zakaczawiu. Miał dwóch kumpli – Ryśka Migacza (Paweł Wolak) i Mańka Pecaja (Janusz Chabior). Złodziejskiego fachu uczy ich importowany ze Lwowa kolejarz Tońko Kulka (Bogdan Grzeszczak). – Szybko, finezyjnie, delikatnie to moja dewiza – tłumaczy im, zrećnie i niepostrzeżenie pozbawiając chłopaków portfeli. Chłopaki są pojętni, a najlepszym uczniem okaże się Benek. Rysiek za dużo pije, a Mańkowi Zakaczawie wyda się za małe i ruszy w świat.

Chłopaki zabawiają się robieniem kawałów „na dzielnicy”. Alojz Banachow, sekretarz komitetu powiatowego partii (Aleksandra Maj), wytaszcza śpiącą w łóżku na środek ulicy... Władze zaciągną ich na przesłuchanie, ale niczego nie udowodnią. Bo chłopaki mają alibi. A dla Banachowej ta przegoda stała się kamieniem milowym w karierze, musiała zostać szefową kina Kolejarz... Do Kolejarza chodzić będą zakaczawianie całymi rodzinami. I naśladować honor, którym kierował się filmowy Winnetou.

My wszyscy z Zakaczawia

Akcja sztuki toczy się w latach 1958-1997. Są więc portrety Cyrankiewicza i Gomulki, bratnia przyjaźń między narodami, wódka pita na „stakany” z radzieckimi przyjaciółmi (zgadnijcie, kto więcej wypije?), jest knajpa Popularna i tanie wino, przemysł kwitnący na wielką skalę. „Solidarność” i nielegalne gazetki, zmiany orientacji politycznych bohaterów i wielka powódź.

Jacek Głomb (reżyser i współautor sztuki, razem z Maciejem Kowalewskim i Krzysztofem Kopką) na tle osobistej, niewesołej historii Benka i je-



Takiej miłości się nie odrzuca – Benek (Przemysław Bluszczyk) czyści żonie (Małgorzata Siatka) buty...

go kompanów opowiada historię mieszkańców tej dzielnicy. Po wojnie przyjechali tu – podobnie jak Tońko Kulka – lwowiacy. I Łemkowie, i Ślązacy, jak Janina Dębówna (Katarzyna Dworak, narratorka opowieści), świetnie orientująca się we wszystkich zakaczawskich sprawach taksówkarka. Musieli nauczyć się żyć pod okiem milicji i komendanta garnizonu radzieckiego. Zresztą milicja i radziecki garnizon znajdą rozwiązanie dla wszystkich bolączek dzielnicy: trenowanie boksu.

Trenerem zostanie Anatol Skaza (przekornie do tej roli wybrany drobny i wyjątkowo szczupły Marek Sitarowski). Nie brakowało tu polityki, nie brakowało też osobistych dramatów. Róża (Joanna Gonschorek) i Lwa, radziecki żołnierz (Grzegorz Wojdon), zakochali się w sobie. Ale gdzież Benek Cygan mógłby pozwolić siostrze na taką niestosowną miłość? Nie mówiąc już o KGB, które w osobie majora Nataszy Tierieźkowej (Małgorzata Urbańska) udziela żołnierzowi reprimendy („twoja żona ma być grażdanką SSSR” – wyrokuje major). Róża i Lwa źle skończą. Źle skończy też Benek, bo zakocha się niestosownie w Ance, pięknej i wyrachowanej tancerce zmysłowego tańca z Cygańskiej. Dla niej Benek rzuci złodziejski fach i będzie nawet pastował jej buty, ale zimna Anka nie doceni prawdziwej miłości...

Tylko Maniek wygrywa, bo zostawia Zakaczawie i wyjeżdża do Brazylii ratować lasy równikowe.

Taka „Ballada”

Świetnie, że Jacek Głomb i spółka dostrzegli możliwość przełożenia bogatej historii miasta na teatralny spektakl ściśle w mieście zakotwiczony. Wyszła im trochę za długa „Ballada” (spektakl trwa prawie trzy i pół godziny). Jednak „Ballada o Zakaczawiu” ma podstawowe zalety dobrego przedstawienia: pomysł na opowiadanie i z życiem poprowadzone dialogi, bardzo dobrze zakomponowaną przestrzeń starego kina (wykorzystano nawet stare kroniki filmowe i kawałek filmu o Winnetou!), świetną ilustrację muzyczną i dobre zespołowe aktorstwo. Przemysław Bluszczyk rozegrał bardzo ładnie kilka scen. Mnie najbardziej podobała się ta, kiedy czyści żonie buty, a ona twierdzi, że ma nudnego męża. Anita Podębniak (Ala Pelak, bufetowa w Cygańskiej) na styku po Benku rzeczywiście prawie płakała. Sprawdził się Bogdan Grzeszczak w podwójnej roli Tońka i radzieckiego komendanta, a Janusz Chabior i Paweł Wolak sprawiali wrażenie, jakby tu się urodzili. Na Zakaczawiu, dzielnicy teatralnych cudów. **MAŁGORZATA MATUSZEWSKA**

Maciej Kowalewski, Krzysztof Kopka, Jacek Głomb „Ballada o Zakaczawiu”, reż. Jacek Głomb, scenografia Ewa Beata Wodecka, muzyka Bartek Straburzyński. Premiera 7 października w dawnym kinie Kolejarz w Legnicy